

W XII rocznicę Powstania Warszawskiego



Pomnik Bohaterów Warszawy stanie w stolicy w roku 1958

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 sierpnia br. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął delegację komitetu budowy Pomnika Bohaterów Warszawy z przewoźniczym Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy J. Zarzyckim na czele.

J. Zarzycki poinformował prezesa Rady Ministrów o ukończeniu budowy Pomnika Bohaterów Warszawy oraz o najbliższych pracach komitetu. Między innymi komitet wyda w najbliższym czasie apel do mieszkańców Warszawy o szeroki udział w zbiorce społecznej na budowę pomnika, zaimię się również sprawą lokalizacji przy szlaku pomnika. Komitet przewidzi będzie prace w szybkim tempie, tak aby jeszcze na jesień roku bieżącego ustaloną została lokalizacja, a w 1958 r. mogło nastąpić odsłonięcie pomnika.

Prezes Rady Ministrów w imieniu rządu zadeklarował pełną pomoc finansową i poparcie dla prac komitetu.

Spotkanie E. Ochaba i J. Albrechta z weteranami ruchu robotniczego

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 sierpnia br. odbyło się w KC PZPR spotkanie i sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba oraz sekretarza KC PZPR Jerzego Albrechta z weteranami ruchu rewolucyjnego, którzy wrócili z wycieczki do Związku Radzieckiego. Uczestnicy wycieczki w serdecznej rozmowie dzielili się z sekretarzami KC PZPR swoimi wrażeniami z pobytu w Kraju Rad.

W drugiej części spotkania sekretarz KC PZPR Jerzy Albrecht obszernie poinformował uczestników wycieczki o doniosłych uchwałach VII Plenum KC PZPR. Podkreślił on m. in. wielkie znaczenie, jakie dla walki o realizację uchwał VII Plenum KC PZPR będzie miało wykorzystanie przez organizację partyjną bogatego doświadczenia rewolucyjnego weteranów ruchu robotniczego.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). W dniu 2 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Andrew Napier Noble złożył wizytę pożegnania ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu.

W dn. 2 bm. chargé d'affaires Izraela w Polsce Moshe Avidan złożył wizytę pożegnania ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu.

W dniu 2 bm. przybył do Warszawy nadzwyczajny ambasador Mongolskiej Republiki Ludowej w Polsce Sanzlin Bataa.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XI, NR 184 (3770)

PIĄTEK, 3 SIERPNIA 1956 R.

CENA 20 GR

Pracownicy fabryk i biur oraz młodzież szkolna udają się do PGR-ów by pomagać przy żniwach do woj. gdańskiego przybyło już 700 dziewcząt i chłopców ze Śląska

WARSZAWA (PAP). Podobnie jak w latach ubiegłych, przy tegorocznych żniwach pomagać będą państwowym gospodarstwom rolnym mieszkańcy miast — pracownicy fabryk, biur i innych zakładów pracy oraz młodzież ze szkół, głównie zawodowych i z wyższych.

Pierwsza ekipa żniwna, składająca się przeważnie z młodzieży, wyjechała już do PGR-ów. W dniu 3 sierpnia wyjadą następne grupy ochotników.

Jak się oblicza, w tym roku pomagać będzie PGR-om w czasie żniw ponad 40 tys. mieszkańców miast. Wyjadą oni na wieś w dwóch turnusach: na początku i w końcu sierpnia.

Większość społecznych ekip pracować będzie w gospodarstwach położonych w obrębie własnych województw. Organizowane są jednakże również wyjazdy do innych województw, a zwłaszcza do olsztyńskiego, koszalińskiego i szczecińskiego, gdzie odczuwa się największy brak siły roboczej.

W tym roku uczestnikom ochotniczych brigad żniwnych stworzono znacznie lepsze niż w roku ub. możliwości zarobku oraz warunki zakwaterowania i wyżywienia. Wynagradzani będą oni według wprowadzonego w tym roku systemu akordu kompleksowego. Oprócz tego, każdy uczestnik ochotniczej ekipy otrzyma będzie specjalny dodatek w wysokości 25 proc. od zarobku. Wyżywienie, za które członkowie brigad płacili 2 zł dziennie, w tym roku znacznie polepszone pod względem ilościowym i jakościowym.

Pierwsza ekipa ochotników, składająca się z 700 osób, wśród których jest młodzież szkolna z Warszawy oraz pracownicy olsztyńskich zakładów pracy, przybyła już do PGR-ów w zespole Małdyty i Niedzica oraz w gospodarstwach PGR Głębokie, w woj. olsztyńskim.

Ze Stalinoogrodu do PGR-ów w woj. gdańskim wyje-

chały już 22 brygady żniwne, które będą pomagały przy sprzącie i omiotach zbóż. W skład brygad wchodzić będą uczniowie szkół ogólnokształcących i pedagogicznych z różnych miast Śląska. W pierwszym turnusie wyjechało ponad 700 dziewcząt i chłopców.

1 bm. ponad 700 studentów krakowskich wyższych uczelni wyjechało z miasta, aby pomóc w żniwach PGR-om woj. koszalińskiego.

Nacjonalizacja Kanału Sueskiego



Po nacjonalizacji przez Egipt Kanału Sueskiego na wszystkich obiektach Kanału między Port Saidem i Su-
ezem wzniesiono flagi egipskie.
Na zdjęciu: Żołnierz egipski na warcie przed kasa Towarzystwa Kanału Sueskiego w Port Said.

Nowe zasady dokonywania zmian w planach inwestycyjnych

WARSZAWA (PAP). W celu uproszczenia trybu przeprowadzenia zmian w planach inwestycyjnych Prezydium Rady podjęło uchwałę w sprawie nowych zasad dokonywania tych zmian.

Zgodnie z uchwałą, dopuszczalne są zmiany w planie inwestycyjnym, jeżeli umożliwiają one terminowy lub przedterminowy wzrost zdolności produkcyjnej obiektu uwzględnionego w planie, jeżeli przyczyniają się do osiągnięcia właściwego stopnia zaawansowania budowy na rok następny, jeżeli wpłyną na koncentrację środków inwestycyjnych rozproszonych na zbyt wielką liczbę obiektów, względnie jeżeli przyczynią się do obniżenia zapasu niezainstalowanych maszyn i urządzeń.

Uchwała wskazuje również, w jakich przypadkach nie wolno dokonywać zmian w planie inwestycyjnym. M. in. nie można dokonywać zmian, jeżeli nie mają one pokrycia w wykonawstwie robót budowlanych — montażowych, jeżeli powodowałyby obniżenie stopnia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zgodnie z uchwałą, poszczególne inwestycje — w myśl uchwały o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw — otrzymują większą swobodę działania. De-

Prowadzimy gigantyczną bitwę w obronie wolności

— oświadczył
prezydent
Nasser

PARYŻ (PAP). Na konferencji młodzieży krajów arabskich w Aleksandrii przemawiał wczoraj prezydent Nasser. Nasser oświadczył m. in.:

Prowadzimy gigantyczną

bitwę w obronie naszej wolności. Z naszej przeszłości wyciągamy wiele nauk. Nauki te wskazują, że prawa mogą być bronić tylko w nieprzerwanej walce. Egipt proklamował niezależną politykę, politykę pokoju, walki przeciwko blokom wojennym. Egipt do końca będzie bronił tej polityki. Obecnie — podkreślił Nasser — Kanał Sueski stał się rzeczywistością, a nie na papierze własnością narodu egipskiego.

Eden poinformował Izbę Gmin o zarządzeniach militarnych wydanych przez rząd brytyjski w związku ze sprawą Suez

LONDYN (PAP). Wczoraj odbyła się w Izbie Gmin debata nad sprawą Kanału

Sueskiego. Debatę zainaugurował premier Eden.

Powiedział on na wstępie, że wobec toczonej się jeszcze rozmów trójstronnych nie może złożyć pełnej deklaracji na temat Kanału Sueskiego.

Mówiąc następnie o znaczeniu Kanału Sueskiego dla gospodarki światowej, w szczególności zaś dla gospodarki zachodnio-europejskiej, Eden powtórzył stanowisko rządu brytyjskiego, sprzeciwiane na początku tego tygodnia, a mianowicie, że Anglia „nie może się zgodzić na to, by ten wielki międzynarodowy szlak morski pozostawał w rękach jednego państwa, które może wykorzystać go do swoich celów politycznych”.

Eden wyraził następnie pogląd, że sprawne funkcjonowanie kanału może być zapewnione jedynie przez „zarząd międzynarodowy”.

Premier brytyjski powoływał się następnie na układ w 1888 roku, zapewniający swobodę żeglugi na Kanał Sueski i zarzucał Egiptowi pogwałcenie tego układu. Premier poinformował następnie o pewnych zarządzeniach militarnych podjętych przez rząd brytyjski w związku z upaństwowieniem Kanału Sueskiego. Zarządzenia te obejmują wysłanie do Wielkiej Brytanii pewnych jednostek morskich, lądowych i lotniczych oraz powołanie pod broń pewnej liczby rezerwistów. Podsumowując — powiedział Eden — mają na celu „umocnienie pozycji brytyjskich we wschodniej części Morza Śródziemnego”.

Zdaniem Edena, każde rozwiązanie kwestii Suezu powinno się opierać na następujących dwóch podstawowych przesłankach: 1) utrzymanie swobody żeglugi na kanale, 2) zapewnienie sprawności i oszczędności zarządzania Kanałem.

W zakończeniu premier oświadczył, że rząd brytyjski może zaakceptować tylko międzynarodowy zarząd kanału.

Po Edenie zabrał głos w imieniu opozycji przywódca laburzystowski Gaitskell. Poparł on w całej rozciągłości stanowisko rządu.

LONDYN (PAP). Lewe skrzydło Labour Party ostrzeża na łamach swego tygodnika „Tribune” przed wywołaniem W. Brytanii wojny z powodu nacjonalizacji Kanału Sueskiego.

„Tribune” oskarża przywódcę Labour Party Gaitskella, iż przesługuje on nawet konserwatystów w poszukiwaniu sposobu wywierania presji na rząd egipski.

Konserwatyści — pisze tygodnik — sami ponoszą winę za obecny kryzys. 70 lat dążenia narodu egipskiego do ponownego „skończonym nonsensom” — cofnięciem obietnicy finansowania budowy tamy w Assuanie. Tygodnik wyraża pogląd, iż dalsze sprawowanie kontroli nad kanałem przez kapitał brytyjski i francuski było rzeczą niemożliwą.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse powołując się na „źródła miarodajne” podała do wiadomości, iż około 20 okrętów francuskich skoncentrowano w Tulonie. Mają one być gotowe do odplynięcia w „nieznanym kierunku”. Grupą dowodzi admirał P. Barjot.

Londyńska trójka zapropnuje zwołanie konferencji międzynarodowej w sprawie Suez

LONDYN (PAP). Po przybyciu do Londynu Dulles odbył oddzielne konferencje z Pineau i Lloydem.

Jak podają agencje zachodnie, Eden i Dulles przedstawili sobie wzajemne poglądy na sprawę Kanału Sueskiego. Eden miał przedstawić Dullesowi, że Anglia i Francja gotowe są same doprowadzić do tego, by Kanał Sueski znalazł się pod „kontrolą międzynarodową” — w razie konieczności — nawet przy użyciu przemocy.

Eden miał prosić Dullesa o poparcie USA dla takiego planu. Dulles natomiast miał przekazać Edenowi pogląd Eisenhowera, że „energiczne posunięcia” mogą być usprawiedliwione, jeśli chodzi o utrzymanie wolności żeglugi na Kanał, jednakże Dulles miał kłaść nacisk na zastosowanie akcji dyplomatycznej i ekonomicznej.

Do północy trwały w środę rozmowy trzech ministrów spraw zagranicznych — Lloyd, Pineau i Dulles, którzy postanowili zwołać konferencję zainteresowanych krajów w sprawie międzynarodowej kontroli nad Kanałem Sueskim.

Jak podaje agencja Reutersa, uczestnikami konferencji mają być — w zamierzeniu — projektantów — obok W. Brytanii, Francji, USA, ZSRR i Egiptu także Norwegia, Holandia, Włochy, Niemcy zachodnie, Turcja, Hiszpania, Indie, Japonia. Jednakże, jak podaje Reuters, powołując się na kółka dobrze poinformowane, uczestnicy rozmów londyńskich mają zamiar doprowadzić do zwołania konferencji nawet w wypadku, gdyby Egipt, Związek Radziecki czy też jakieś inne państwo odmówiły wzięcia w niej udziału.

Akcja rehabilitacyjna na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). 31 lipca, w czasie obrad Zgromadzenia Narodowego WRL złożył sprawozdanie prokurator generalny Węgierskiej Republiki Ludowej, G. Non.

G. Non oświadczył, że w 1953 roku zostały zlikwidowane obozy pracy, a prokuratorzy przystąpili do badania spraw więźniów. Na podstawie amnestii ogłoszonej w 1953 roku zwolniono przeszło 23 tys. osób.

G. Non przypomniał, że w 1953 roku wyszła na jaw zbrodnica działalność kierowników bezpieczeństwa państwa węg. Przeprowadzone badania udowodniły, że wielu skazanych komunistów nie było ani zdradźcami, ani szpiegami. Sąd zrehabilitował również osoby skazane na śmierć i stracone na podstawie fałszywych oskarżeń. Są to m. in.: Laszlo Rajk, Tibor Szecenyi, Andras Szalai, Endre Szebenyi, Gyorgy Palfi, Laszlo Sohyon. Zwolniono 300 osób skazanych bez uzasadnienia.

Następnie G. Non oświadczył, że dzięki nowej organizacji pracy, prokuratorzy sprawują systematyczną kontrolę nad organami bezpieczeństwa państwowego. Również w tych organach została wzmożona praca nad materialną socjalistyczną. Prokurator oświadczył, że 54 inspektorów bezpieczeństwa państwowego stanęło przed sądem dyscyplinarnym, a 13 — przed sądem wojennym.

Omawiając szereg innych zagadnień, prokurator generalny oświadczył, że liczba więźniów, która w dniu 1 lipca 1955 roku przekraczała 37 tys., w dniu 1 marca 1956 roku wynosiła 27.836, a 10 lipca 1956 — 22.088 osób. Większość z nich to przestępcy kryminalni.

Gdzie się znajduje największy zbiór sztuki pornograficznej

NOWY JORK (PAP). Socjolog amerykański, dr Kinsey, zaprotestował przeciwko akcji rządu USA, który chce zniszczyć posiadane przez niego materiały dotyczące badań z dziedziny życia seksualnego. Kinsey jest kierownikiem instytutu badań spraw seksualnych.

Advokat broniący Kinseya określił te materiały jako „drugie światło na sztukę pornograficzną”. Najlepszą kolekcją sztuki posłada... Collegium Vaticanum w Rzymie.

Po nacjonalizacji Kanału Sueskiego Kraje Azji i Afryki aprobeują posunięcie rządu egipskiego

Decyzja rządu egipskiego o nacjonalizacji Międzynarodowego Towarzystwa Kanału Sueskiego jest silnym ciosem wymierzonym imperializmowi. Odtąd „wielka droga na Wschód” — jak nazywał Kanał Sueski Karol Marks — przestaje być źródłem fantastycznych zysków kapitalistycznego konsorcjum, a staje się własnością narodu egipskiego.

Stolice mocarstw zachodnich odczuły to boleśnie. Kurs brytyjskiego funta na giełdach światowych doznał od wielu lat największego załamania. Amerykańscy korespondenci donoszą z Londynu, że rząd brytyjski stoi w obliczu jednego z najpoważniejszych kryzysów po drugiej wojnie światowej. Prawicowa prasa francuska, zdając sobie sprawę z ogromnego wrażenia, jakie wywołał krok rządu egipskiego w krajach Afryki Północnej, nawołuje do „skupienia się Zachodu wokół Francji”, która broni w Afryce wspólnych interesów. W kołach Kongresu amerykańskiego podkreśla się, że polityka Nasserowa stanowi groźbę dla interesów USA na Bliskim Wschodzie.

Kanał Sueski, którego długość wynosi 160 km, był jedną z najważniejszych i najważniejszych arterii komunikacyjnych Imperium Brytyjskiego. Tędy szła najszybsza droga do Indii i innych posiadłości brytyjskich na Dalekim Wschodzie. Była ona krótsza od starego szlaku wokół Przylądka Dobrej Nadziei o 8 tys. km. Według danych statystycznych Towarzystwa Kanału Sueskiego transporty bliskowschodniej nasytowały przeszło 2/3 ruchu okrętowego z południa na północ. Kanał Sueski wiąże bogate w ropę tereny Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu i Zatoki Perskiej z rynkami Europy.

Dla twórców paktu bagdadzkiego ma on ważne strategiczne znaczenie. Znaczną głębokość (przeciętnie 11 m) i szerokość (60 m, w największym punkcie) brak śluz, dobrze urządzone porty pozwolą

laż w stosunkowo szybkim czasie przerzucić tę drogą wielkie okręty wojenne. Jego centralne położenie w systemie międzynarodowych szlaków morskich, na styku dróg lądowych wiążących ze sobą kraje Bliskiego i Środkowego Wschodu, zwiększa jeszcze bardziej jego znaczenie strategiczne.

Budowa kanału trwała 10 lat. Otwarcie nastąpiło dnia 17 listopada 1869 r. Koncesję na przekopanie tej drogi wodnej otrzymał od ówczesnego Kedywa Ismaila Paszy inżynier francuski Ferdinand Lesseps. By użyć kanału potrzebne fundusze złożył on Towarzystwo Kanału Sueskiego z kapitałem 200 mln. fr. (500 mld. fr. dzisiejszych). Kapitał podzielono na 400 tys. akcji po 500 fr. Otrzymał je m.in. więcej po połowie rząd francuski i kedyw. Ten wszelako wobec trudności finansowych sprzedał swoje akcje rządowi brytyjskiemu, który dzięki temu — posiadając 43 proc. akcji — zapewnił sobie największe wpływy w Towarzystwie. Stany Zjednoczone stały się akcjonariuszem dopiero w r. 1883, odkupując część akcji od Watykanu.

Źródło bajecznych dochodów Towarzystwa stanowiły wysokie stawki tranzytowe opłacane przez statki, które przepływały kanałem. W roku 1955 wpływy Towarzystwa z tego tytułu wynosiły 34.539 mln. fr. z czego rząd egipski otrzymał zaledwie 1.092 mln. fr. Czysty zysk za rok 1955 wynosił 10.822 mln. fr. z czego akcjonariusze otrzymali 7.600 mln., a rząd egipski 1.070 mln. fr.

Tak się przedstawia problem Kanału Sueskiego od strony historycznych faktów i aktualnego znaczenia. Perspektywa utraty walorów sueskich jest głównym tematem rozmów toczonych w Londynie przez ministrów spraw zagranicznych Anglii i Francji Lloyd'a i Pineau oraz zastępcę amerykańskiego sekretarza stanu Murphy'ego.

Mocarstwa zachodnie zastanawiały się nad Egiptem, reprezentując go w postaci zablokowania aktywów w Anglii i we Francji. Rząd brytyjski zarządził zamrożenie egipskich kont w bankach angielskich. Lecz zgodnie z oświadczeniem egipskiego ministra handlu Abu Nossaira kroki tego rodzaju ugodzą jak bumerang w samych akcjonariuszy Towarzystwa, ponieważ Egipt nie wypłaci im odszkodowań. Odszkodowania te mają być wypłacone według ostatnich notowań akcji Towarzystwa na giełdzie paryskiej w dniu 26 bm. Wartość ich wynosiła około 70 mln. funt, szt. Rząd Towarzystwa określał na sumę 54 mln. funt, szt. Tak więc po przejęciu tych rezerw Egipt musiałby wypłacić z własnych funduszy jedynie 16 mln. funt, szt., czyli mniej niż połowę dochodu, jaki przynosił Kanał Sueski rocznie.

Wadomości o decyzji rządu egipskiego w sprawie nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego spotkała się z gorącym przyjęciem w krajach arabskich. „Na ulicach Bejrutu nie ma prawie Araba, który by nie nazywał Nasser'a bohaterem” — pisze amerykańska agencja „Associated Press”. Nawet w Iraku, który jest członkiem paktu bagdadzkiego, kół polityczne aprobują krok rządu egipskiego. Polityczni przywódcy Sudanu jednomyślnie wyrażili swe całkowite poparcie dla decyzji rządu egipskiego. Także i w krajach azjatyckich z wielkim zadowoleniem wita opinia publiczna nacjonalizację Kanału Sueskiego. Dzienniki podkreślają, że krok ten zmierza do zabezpieczenia interesów egipskich i jest całkowicie zgodny z „duchem Bandungu”. Znamienne jest, że również w Grecji prasa zareagowała w duchu pozytywnym na wiadomość z Kairu.

Mocarstwa zachodnie usiłują przekształcić wewnętrzna sprawę egipską w międzynarodową sprawę polityczną. Próbuje Egipt zastraszyć różnymi pogórkami. Nie może to jednak w niczym zmienić faktu, że uczyniony został wielki krok na drodze zwycięskiej walki narodów o całkowite wyzwolenie się spod obcych wpływów.

Tadeusz Rojek

ALEKSANDER KORNAK

sekretarz WK SD w Gdańsku

Poddajemy pod dyskusję:

- dopuszczenie konkurencji między spółdzielniemi
- celowość istnienia przymusowego zarządu wędzarni
- zagwarantowanie środków na remonty domów prywatnych

Gruntowna krytyka błądów minionego okresu oraz szeroka i ostra niezawieszona dyskusja przygotowały grunt pod przeobrażenia, jakie dokonywują się w Stronnictwie Demokratycznym.

Spowodowaliśmy już na prawę wielu błędów i wypaczeń w stosunku do ludzi oraz w gospodarce województwa, a nawet w stosunku do niektórych warstw społeczeństwa, jak np. do rzemiosła indywidualnego. Jednak zażeniamy sobie sprawę z tego, że jest to dopiero początek procesu wielkiej zmiany, który trwa w naszym kraju.

DEMOKRATYZACJA i odnowa naszego życia politycznego stworzyły warunki twórczych poszukiwań no wych rozwiązań problemów naszego życia. Wynikiem tych poszukiwań jest między innymi ogłoszenie przez CK SD w połowie ub. m. projektów działalności politycznej Stronnictwa Demokratycznego, jego pracy w zakresie drobnej wytwórczości, handlu i usług, oraz założeń organizacyjnych. Wywołały one ogromne poruszenie wśród szeregow stronnictwa oraz duże zainteresowanie wśród bezpartyjnych środowisk miejskich na Wybrzeżu.

Wytłumaczyły powstały w wyniku szerokiej wymiany poglądów między kierownictwem stronnictwa a aktywnym komitetem i kół, co po zwolilo na właściwe rozumienie i ocenę nastrojów ogółu członków oraz bazy oddziaływania politycznego stronnictwa.

Szczególnego znaczenia nabierają projekty programowe, określające rolę i pozycję stronnictwa w aktualnym okresie politycznym, wskazujące jak winna się układać współpraca z kierownictwem sił narodu Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą — oraz jakie są perspektywy działalności i rozwoju stronnictwa. Wymowa projektowanego programu — określającego jasno rolę i znaczenie Stronnictwa Demokratycznego — jest jeszcze silniejsza — w świetle przebiegu obrad VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR oraz przez fakt okrzestowania uchwale stosunku partii do stronnictwa politycznych, działających w ramach Frontu Narodowego.

W tej sytuacji istnieje potrzeba przeprowadzenia szerokiej dyskusji, w szeregach stronnictwa nad projektem towarzyszącymi założeniami. Chodzi bowiem o to, aby nie przyjmować projektu jako czegoś doskonałego i zakoniecznego, ale przez pogłębienie czy nawet zmianę niektórych sformułowań, wnieść twórczy wkład do prawidłowego wypracowania drogi, po której będziemy kroczyć jako niezawodny sojusznik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, drogi, której wspólnym celem jest budowanie socjalizmu w naszym kraju. Projekty wytyczne politycznych, ekonomicznych i organizacyjnych wypełniają wielką lukę, jakie istniały na przestrzeni ostatnich lat. Niemniej, jak wykazuje zapoczątkowana dyskusja, nie rozwiązują wszystkich zagadnień i nie dają jeszcze odpowiedzi w szeregu spraw i wątpliwości.

Szczególnie wiele trudności następuje część programu, dotyczącą działalności wśród inteligencji, bowiem w niewystarczający sposób określone są formy i metody pracy oraz problemy ekonomiczne dotyczące inteligencji.

POWAŻNYM krokiem na przód jest zajęcie stanowiska, dotyczącego zmian w spółdzielczości pracy. Jednak zadaniem działaczy spółdzielczych oraz kół przy spół-

dzielniach pracy będzie pogłębienie założeń polityczno-ekonomicznych, szczególnie dla dokładniejszego sprecyzowania roli i zadań jednostek nadzórnych spółdzielni pracy, zmiany zasad ustalania i wzrostu bodźców ekonomicznych, ściślejszego powiązania spółdzielni z ramami na rodowymi, zmian strukturalnych w spółdzielczości pracy, uniezależnienia spółdzielni od centralnego planowania i zaopatrzenia, a nawet przeprowadzenie dyskusji nad możliwościami dopuszczenia działalności prawa konkurencji pomiędzy spółdzielniemi.

Założenia te wymagają pogłębienia dyskusji sprawy rzemiosła indywidualnego, a szczególnie dotyczące stworzenia warunków szkolenia uczniów, powiązania tego szkolenia ze szkołami zawodowymi i zastanowienia się nad zakładami doskonalenia rzemiosła, ich dotychczasowymi wynikami w pracy oraz rolą i ustawieniem w przyszłości.

Mamy bardzo duże braki w usługach i produkcji rzemieślniczej we wszech i miasteczkach powiatów Nowy Dwór, Elbląg, Kwidzyn, Lębork i Sztum, a w pozostałych sytuacja też nie jest zadowalająca. Rzeczą kół rzemiosła indywidualnego będzie zastanowienie się, jakie na leży stworzyć warunki dla powstawania tam właśnie nowych zakładów rzemieślniczych.

Wielu rozważań i dociekań w oparciu o przykłady i możliwości terenowe będzie wymagał drobny przemysł

prywatny oraz jego funkcje. Konieczne będzie przeanalizowanie celowości ustanowienia zarządów przymusowych, np. niektórych wędzarni, a nawet rozważenie możliwości ich rozwoju, biorąc pod uwagę niewykorzystane rezerwy terenowe, jak runo leśne, przetwórstwo spożywcze, wytwórnie pamiętek z Wybrzeża itp.

Ustępna analiza sytuacji prywatnego handlu i usług na tle niedomogów zaopatrzeniowych wskazuje na pokaźne możliwości uzupełnienia masy towarowej w niektórych branżach, jak np. w owocach i jarzynach, konfekcji młodzieżowej i dziecięcej zwłaszcza na terenie mniejszych miast i miasteczek.

Znana jest ogólnie sytuacja niewystarczającej konserwacji budynków, admini-

Dalsza redukcja sił zbrojnych Węgier

BUDAPESZT (PAP). Na Plenum KC Węgierskiej Partii Pracujących, które odbyło się pod koniec lipca, wysunięty został wniosek w sprawie przeprowadzenia redukcji liczebności sił zbrojnych Węgier o dalszych 15 tysięcy żołnierzy i oficerów.

Agencja MTI donosi, że Rada Ministrów na podstawie tego wniosku podjęła decyzję w sprawie dokonania redukcji sił zbrojnych.

Dyskutujemy nad projektem kodeksu karnego

Cena życia

WIDOCZNYM skutkiem pogłębiającej się humanizacji naszego społeczeństwa jest wzrost wyculenia na ludzkie cierpienie i krzywdy. Rozlegające się coraz liczniej głosy za zniesieniem albo maksymalnym ograniczeniem kary śmierci w kodeksie karnym nie są dlatego niespodzianką. Ta drastyczna, w swych skutkach nieodwołalna sankcja prawna budziła musi sprzeciw światłego człowieka współczesnego. W różnych państwach niejednokrotnie podejmowana była próba skreślenia z kodeksu tego paragrafu. Niekiedy zniesiony musiał po naporze faktów do niego wrócić. Jednak zawsze budził zastrzeżenia. Nikt nie zdołał przywrócić raz straconego życia, pozbawić go kogoś świadomości, chłodu, w wyniku sprawnie działającej umowy prawnej, wydającej się w dobie kształtującej się kultury narodów koczowniczych — okrucieństwem.

A już dreszczem grozy przejmują człowieka zdarzające się — co prawda rzadko — wypadki t.zw. pomyłki sprawy niewinności, gdy nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności pozbawiony życia jest człowiek niewinny (Justizmord).

W obecnym pokoleniu kryształuje się typ człowieka społecznego. Jednostka rozwija się, dojrzewa, tworzy w ramach i w jedności z ludzką wspólnotą i dla niej. Za jej prawidłowy rozwój z jednej, wypaczenia z drugiej strony, odpowiedzialna jest cała społeczność, w której żyje i z którą jest powiązana. Mamy dzisiaj do dyspozycji szerszy niż kiedykolwiek wachlarz środków wychowawczych. Dopóki wszystkie nie zostały wykorzystane, społeczeństwo jako całość trudno uchylić się od współodpowiedzialności etycznej za upadek i przestępcę, któremu niejednokrotnie można było zapobiec.

Wiemy doskonale, że nie zawsze, ale często na ławie oskarżonych powinni się zna-

leźć ci, którzy w stosunku do danego człowieka zaprzęśli wielką szansę wychowania. Odczuwamy naturalny wstręt przed zbrodnią. Tam zaś, gdzie to uczucie zostało w jednostce przytępione, winę ponosi niejednokrotnie także otoczenie. Nasuwa się wobec tego pytanie, czy w przeszłości stosowanie szczególnie kary śmierci nie mogło być w wielu wypadkach niesprawiedliwością. Stawia przed sobą ostatnią, krwawą kropkę nad problemem. Zamyka nieodwołalnie księgę jednego życia, które mogło być jeszcze twórcze.

NIEDOSTATECZNIE postawiono w dotychczasowej dyskusji sprawę politycznego przestępstwa. Historia uczy, że właśnie w tej dziedzinie popełniono najgłębsze pomyłki. To, co w pewnych okolicznościach wydawało się poważnym uchybieniem albo niebezpieczeństwem, nabrało łagodniejszego zabarwienia z perspektywą kilku albo kilkunastu lat. Mnóstwo dowodów dostarczały dzieje wszystkich narodów świata. Dziś nie może już być wątpliwości ani wahania. Tak czy owak, za przestępstwa polityczne kara śmierci nie może istnieć, jeśli się z nimi nie łączy konkretna, w elka zbrodnia przeciw ludzkiemu życiu.

Oczywiście cały poruszony problem zawiera drugie ważne zagadnienie: bezpieczeństwo każdego bez wyjątku ludzkiego życia. Wiadomo, że człowiek, w elka zbrodnia, nie może już być wątpliwości ani wahania. Tak czy owak, za przestępstwa polityczne kara śmierci nie może istnieć, jeśli się z nimi nie łączy konkretna, w elka zbrodnia przeciw ludzkiemu życiu.

nie wystawione albo narażone na śmierć ze strony zbrodniczych zupełnie zdegenerowanych jednostek. Bo z żywym sercem zamordowanego człowieka przekreślone są narodziny nowych, pięknych osiągnięć kultury. Nikt nie zastąpi wielkiego muzycznego talentu ani twórczej, technicznej myśli.

Naród zdobywający się na wielki gest humanizmu — zniesienie kary śmierci — ma prawo domagać się od ustanowionej przez siebie władzy zabezpieczenia życia i osobistej wolności wszystkich członków narodu. I to skąd też władzy niech pozostanie ustanowienie sankcji karnych tak mocnych, że zdolne będą hamować brutalne wysiępy zwierzności człowieka, godzące w bezpieczeństwo, zdrowie albo życie całego lub poszczególnych członków społeczeństwa. Nieuczadniony i lekkomyślny wyraża się akt laski i przebaczenia jakim jest amnestia, w stosunku do zbrodniarzy, których ciemna przeszłość daje tylko minimalną nadzieję moralnego wyzdrowienia.

Niewątpliwie każdemu człowiekowi należy dać możliwość złożenia dowodu, że na wet po odstraszczeniach upadkach zdolny jest do normalnego, spokojnego życia. Ale nie wolno zgóry ofiarować niewinnego życia, eksperymentując nieprzerwanie nad możliwością powrotu moralnie zepsutej jednostki w świat ludzi zdrowych i etycznych. Znaczącyby to usunąć jedno okrucieństwo, aby zrobić miejsce drugiemu, może niemniej straszniejszemu. Nawet najszlachetniejszy akt laski nie może być pozbawiony rozumu. Stracił bowiem wówczas swą pełną humanistyczną wartość. Trzeba sobie zdać jasno sprawę, że cena życia nie tylko przestępcy, ale każdego człowieka ma wartość nieskończoną. I w imię zdrowego rozwoju całej ludzkości, zgubnej zamiar być nie może.

Ka. Alfons S. trach

3 września początek roku szkolnego

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Oświaty ustaliło na dzień 3 września br. termin rozpoczęcia roku szkolnego 1956/57.

Nowy rok nauki poprzedzą doroczne, dwudniowe konferencje sierpniowe nauczycieli, które zaczną się 30 lub 31 sierpnia.

Sprawcy napadu na urząd pocztowy w Warszawie ujęci

WARSZAWA (PAP). W nocy z 31 lipca na 1 sierpnia, jak już donosiliśmy, czterej zamaskowani, uzbrojeni bandyci dokonali napadu na inkasenta pocztowego Józefa Bialka w chwili, gdy z workiem wypełnionym pieniędzmi wychodził z urzędu pocztowego nr 44 przy ul. Grochowskiej 108.

Szczegółowy napad były następujące:

Bandyci ogłaszali łomem napadniętego oraz idącego z nim strażnika Jasińskiego, pobili pracownika urzędu Annę Włanowską, po czym zrabowali worki, zawierające ponad 300 tys. złotych. Strażnik, który po chwili oprzytomiał, zaczął strzelać do uciekających bandytów. Napastnicy odpowiedzieli ogniem. W czasie wymiany strzałów został zabity przypadkowy przechodzień — Józef Trusilo.

Powiadomieni o napadzie funkcjonariusze MO wszczęli natychmiastowy poszukiwanie i już w pięć godzin po napadzie około godziny 4 nad ranem ujęli bandytów. Do godz. 8.30 odyskane zostały również zrabowane pieniądze.

Sprawcami napadu okazali się: Zdzisław Kłowski, urodzony w 1934 r., kierownik spółdzielni pracy „Przewód”, Wiesław Wleńdek, ur. w 1937 r., robotnik tejże spółdzielni, Jan Zukowski, ur. w 1934 r., bez zaku i Kazimierz Dmitroca, ur. w 1939 r., również bez zaku.

Jak wykazała ekspertyza, broń użyta przez bandytów w napadzie pochodziła z włamania dokonanego w dniu 24 lipca br. do Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Pingwiny i ludzie

NOWY JORK (PAP). Uczniowie amerykańskiej studii, zwracając uwagę na niedostatek żywności, do pomógł do ludzi w przystosowaniu się do warunków polarnych. Wydaje się jednak, że pingwiny studiują również zwracać na ludzi.

Podczas ostatniej ekspedycji arktycznej uczeni amerykańscy schwytali 20 tych ptaków i umieścili je w specjalnym pomieszczeniu, zagrodzonym siatką, tak aby nie mogli uciec. Pingwiny uciekły jednak z wyjątkiem jednego. Następnego dnia udało się złapać pingwina i zamknąć go znowu. Ale... znowu uciekł. Pozostał tylko jeden.

Ponieważ pingwiny nie latają, a siatka była zbyt wysoka, by ptaki mogły przelecieć przez nią, uczeni nie umieli wyłuszczyć jasknia. Trzecim razem umieścili więc pingwina za ogrodzeniem i postawili przy nim całą noc straż. Stwierdziła ona, że ptaki wchodziły między drugiemu na plecy i przeskakiwały przez ogrodzenie. Ostatni pingwin musiał zostać. Był to przypuszczalnie ochotnik.

Redakcja: Gdańsk
Targ Drzewny 8/7
TELEFONY:
Centrala 350-41
Sekretariat 350-60
Dz. Miejski 319-97
Dział Gosp. morski 353-28
Smałg i Szczerze 345-17
Dział nocny 345-66

Pismo redaguje zespół
Administracji: Gdańsk
Targ Drzewny 8/7
Dyrektor delegatury 385-55
Dział Finansowy 320-94
Centrala 350-41
Dział Ogłoszeń 353-80

„CZYTELNIK”
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalną „Dziennika Bałtyckiego” przyjmują listonosze i wszystkie urzędy pocztowe — Cena prenumeraty wynosi kwartalnie 15 zł. „Dziennik Bałtycki” można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.
Druk Gdańskie Zakł. Graf. Gdańsk
Zam. 2221—W-7-2223

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

RYBY MAJĄ GŁOS

Mieszkaniec Londynu Kenneth Hayes, będący szczęśliwym posiadaczem akwarium pełnego złotych rybek, oświadczył, że ryby mówią, a nawet „są bardzo gadatliwe”.

Hayes zainstalował w swoim akwarium nadzwyczaj czule mikrofony, które przenoszą „rozmowy” jego złotych rybek na super — wzmacniacz. Hayes zapomniał tylko o jednej informacji: o czym też tak rozprawiają gadatliwe rybki?

DROBNE ROZTARGNIENIE

Policia w Jupille w Belgii zaalarmowana została przez rodziców 7-letniego chłopca, który nie powrócił ze szkoły do domu. Od samego rana nazajutrz policjanci przeszukiwali miasto. Kiedy nauczycielka zobaczyła przygotowanie policyjne, przypomniała jej się, że... za karę za niegrzeczne zachowanie zamknęła chłopca w szafie w klasie, a potem zupełnie o nim zapomniała. Pobiegła więc szybko do szkoły, aby uwolnić maleducznego, który — zupełnie niewzruszony — spał w szafie snem sprawiedliwych.

ROMA AETERNA

Niski stan wody w Tybrze sprawił włoskim archeologom nie lada niespodziankę: ujawnił część antycznego Rzymu.

Na dnie rzeki ukazały się ruiny rzymskich pałaców, całkowicie zachowana studnia i wybrukowana bazaltowa ulica.

Ten nieznaný dotąd zakątek starego Rzymu, nad którym od stuleci płynęły wody Tybru, znajduje się w centrum dzisiejszego miasta.

